

# Głos Wielkopolski

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 97 (1477) ABCD

Poznań, sobota 9 kwietnia 1949 r.

Cena 5 zł

## Nowe ultimatum USA do niemieckiego „parlamentu”

BERLIN (Telepress). Onegdaj wieczorem władze wojskowe USA przedstawiły Radzie Parlamentarnej w Bonn ultimatum, stwierdzając, że podczas konferencji waszyngtońskiej, Acheson, Bevin i Schuman uzgodnili, że ostateczna decyzja w sprawie zachodnio-niemieckiej „konstytucji” musi zapaść w ciągu najbliższych dni.

Bezpośrednio po otrzymaniu wspomnianego ultimatum, odbyło się posiedzenie Komisji Konstytucyjnej „Rady Parlamentarnej”. Członkowie tej Komisji doszli do przekonania, iż obecnie niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia w sprawie „konstytucji”, pomimo

## Waszyngton dewaluuje monetę satelitów

PARYŻ (Telepress). Wśród tutejszych kół finansowych panuje przekonanie, że Waszyngton zarządzi wkładce ponowną dewaluację franka francuskiego. Spodziewane jest, że nowej dewaluacji franka towarzyszyć będzie dewaluacja funta szterlingów i lira.

## CHORZY płonęli żywem

NOWY JORK (PAP). W mieście Effingham, w stanie Illinois wybuchł z nieznaną jeszcze przyczyną pożar w tamtejszym szpitalu. Spośród 124 chorych i personelu lekarskiego, znajdujących się w gmachu, 80 osób spłonęło żywem. Wśród ofiar znajduje się 12 niemowląt.

## Anglia i Jugosławia zwiększają wymianę handlową o 33 procent

LONDYN (Telepress). Brytyjsko-jugosłowiańskie rozmowy handlowe, odbywające się w Belgradzie, wkracza już w końcową fazę. Dziennik tutejszy „Daily Telegraph” donosi, że oba państwa uzgodniły już tymczasową wartość obrotów handlowych podczas 5-letniego okresu, rozpoczynającego się z dniem 1 października. Obliczona prowizoryczna wartość tego obrotu wyniesie 200 milionów funtów szterlingów. Cyfra ta jest o jedną trzecią wyższa od wartości poprzedniej brytyjsko-jugosłowiańskiej, umowy handlowej z grudnia ubiegłego roku, która przewidywała wymianę towarów wartości 30 milionów funtów szterlingów.

## Hiszpańscy powstańcy atakują i zwyciężają

PARYŻ (Telepress). Radiostacja Wolnej Hiszpanii Pyreńska donosi, że oddziały partyzanckie przerwały w kilku miejscach linię telegraficzną i telefoniczną, pomiędzy La Coruna i Santiago. W pobliżu wsi Mosquenez, w prowincji Teruel, miały miejsce potyczki pomiędzy guerillasami a Gwardią Cywilną, która poniosła poważne straty. Podobne walki miały również miejsce w pobliżu La Coruna. Partyzanci zabili tam dowódcę oddziałów falangistowskich Felipiego Kashena.

wyraźnego dyktatu anglo-amerykańskiego. Istnieją bowiem zbyt poważne różnice zdań w łonie „Rady Parlamentarnej” pomiędzy socjal-demokratami i chrześcijańskimi demokratami. Deputowani komunistyczni natomiast domagają się rozwiązania „Rady Parlamentarnej” i utworzenia ciała ustawodawczego, faktycznie reprezentującego cały naród niemiecki.

Pomimo wielomiesięcznych dyskusji, w Radzie Parlamentarnej, obrady nie wyszły poza zakres pierwotnego projektu konstytucji, przedstawionego już wiele miesięcy temu, jako dodatek do anglo-amerykańskiego statutu okupacyjnego.

Angloamerykanie, — doszedłszy do wniosku, że niemożliwym jest porozumienie pomiędzy partiami politycznymi zachodnich Niemiec — postanowili narzucić „parlamentowi” w Bonn statut okupacyjny, który obecnie otrzymał nową nazwę „statutu pokojowego”. Po upływie ultimatum przedstawionego wczoraj wieczorem, Angloamerykanie podyktują po prostu przyjęcie wspomnianego statutu, który będzie podstawą dla utworzenia separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

PARYŻ (TELEPRESS). Zachodnio-niemiecki przemysł wojenny otrzyma z funduszy marshallowskich znaczne kredyty, sięgające 500 milionów westmarek. Kredyty te będą przyznane w efektywnych markach zachodnich, z konta „pomocy” marshallowskiej. Kredyty powyższe stanowią część przewidzianego dla Niemiec zachodnich programu inwestycyjnego, obejmującego 2.500 mil. westmarek i przeznaczone są dla zasilenia niemieckiego przemysłu wojennego, a przede wszystkim chemicznego, łożysk kulkowych, aparatów precyzyjnych, oraz przemysłu optycznego.

Kredyty, przyznane przez administra-

## Tajemnicze włamanie w GRAZU

WIEDEN (PAP). „Nieznani sprawcy” włamali się do krajowego sekretariatu partii komunistycznej w Grazu (brytyjska strefa okupacyjna). Jak podaje służba prasowa partii komunistycznej, celem włamania było prawdopodobnie usunięcie pewnych dokumentów świadczących o tajnych przygotowaniach do utworzenia armii austriackiej. Partia komunistyczna w Grazu ogłosiła niedawno niektóre z tych dokumentów.

## 30 mil. ryb z wylęgarni zasil łożyska mazurskie

OLSZTYN (PAP). W tych dniach zakończył się wylęg ryb z ikry umieszczonej w jesieni ub. roku w sztucznych wylęgarniach, prowadzonych przez Mazurskie Towarzystwo Rybackie w Szwederkach, w Węgorzowie, Mikołajkach i Giżycku. Ogółem uzyskano około 26 milionów narybku sielawy i 4 miliony narybku siei. Narybek został puszczony do wszystkich jezior mazurskich, w celu poprawy ich żarybienia. W maju umieści się, w wylęgarniach 50 milionów ikry.

## w BONN

cję planu Marshalla z funduszy w walucie krajowej, stanowią pierwszy etap zagranicznego programu inwestycyjnego w odniesieniu do przemysłu niemieckiego. Zachodnio-niemiecki Bank Przemysłowy jest ściśle związany z Bankiem Światowym oraz z amerykańskim bankiem Dillon Read. Angloamerykański Bank Rozrachunków Międzynarodowych jest również zainteresowany w finansowaniu przemysłu Niemiec zachodnich.

## Albert BORMANN oddał się w ręce władz

MONACHIUM (PAP). Albert Bormann, b. osobisty adiutant Hitlera i brat osławionego „Reichsleiters” Martina Bormanna, dobrowolnie oddał się w ręce władz. W złożonym oświadczeniu stwierdził on, że dotychczas ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem w miejscowości Muehldorf w Bawarii. Najwidoczniej Bormann doszedł do wniosku, że w obecnym układzie stosunków w Niemczech zachodnich nic mu już nie grozi.

## Od 4 do 12 lat więzienia otrzymali

w wyroku sabotażysty z „Kauczuku”

BYDGOSZCZ (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces przeciwko sabotażystom b. dyrektorom i kierownikom fabryki państwowej „Kauczuk” w Bydgoszczy. Jak wykazał przewodniczący, malwersanci działali na terenie fabryki organizowanie, mając na względzie wyłącznie dobro osobiste i swym zbrodniczym postępowaniem naraził skarb państwa na milionowe straty.

Sąd, uznając winę oskarżonych za udowodnioną, skazał: b. dyrektora administracyjno-handlowego Mariana Nawrockiego i magazyniera fabryki Bernarda Olszewskiego na karę 12 lat więzienia każdego, z pozbawieniem praw na ten okres oraz orzekł częściowy przepadek mienia oskarżonych. Kierownika produkcji Ignacego Lemańskiego sąd skazał na 10 lat, kierownika hali produkcji węzłów gumowych — Franciszka Kosińskiego — na 6 lat, kierownika hali produkcji gumy podszewkowej — Piotra Tomę i przewodniczącego rady zakładowej fabryki Pawłowskiego na 4 lata więzienia każdego.

## Amerykański projekt podziału b. kolonii włoskich

LAKE SUCCESS (PAP). Komisja polityczna ONZ przystąpiła do rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego — sprawy b. kolonii włoskich. Na wniosek USA Komitet zgodził się jednomyślnie dopuścić do dyskusji przedstawiciela Włoch, jednak bez prawa głosu. Jest to pierwszy wypadek udziału reprezentanta włoskiego w obradach ONZ, a jak wiadomo Włochy nie należą do tej Organizacji.

Włochy reprezentował przy stole obrad b. wicegubernator włoski Afryki wschodniej — Cerulli. Dyskusję rozpoczęło od postawienia Cerulli'emu szeregu pytań, dotyczących sytuacji w tych koloniach przed wojną. Cerulli zakomunikował jednak, że nie może złożyć żadnego oświadczenia. W najbliższych dniach przed komitetem wystąpi włoski minister spraw zagranicznych — Sforza. Sprawę wysłuchania opinii ludności i organizacji terenów b. kolonii włoskich odłożono do następnego posiedzenia. Jak dotąd tylko Somali zwróciło się z podobnym żądaniem do generalnego sekretariatu ONZ.

Delegat amerykański Dulles zaproponował w Komitecie politycznym następujący podział kolonii włoskich:

1) Wielka Brytania otrzyma w ra-

## W ciągu dwóch miesięcy 9 tysięcy rodzin chłopskich osiedli się na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). W OKRESIE ZIMY, MIMO NIESPRZYJAJĄCYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH, NA ZIEMIACH ZACHODNIE PRZYBYŁO OKOŁO 3,5 TYSIĘCY RODZIN CHŁOPSKICH. W TEJ LICZBIE Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO PRZYBYŁO DO WOJEWÓDZTWA ZACHODNICH 695 RODZIN, Z LUBELSKIEGO — 511 RODZIN, Z WARSZAWSKIEGO — 476 RODZIN, Z KIELECKIEGO — 473 RODZIN ORAZ Z KRAKOWSKIEGO — 449 RODZIN.

W OKRESIE WIOSENNYM, TO JEST W MIESIĄCACH MARCU I KWIETNIU, PLAN OSIEDLEŃCZY PRZEWIDUJE PRZENIESIENIE NA ZIEMIACH ZACHODNIE OKOŁO 9 TYSIĘCY RODZIN CHŁOPSKICH. W ZWIĄZKU Z TYM URUCHOMIONE ZOSTANĄ DALSZE KREDYTY INWESTOWANE ZARÓWNO NA ZAKUP INWENTARZA, JAK I NA ODBUDOWĘ OBEJMOWANYCH PRZEZ OSADNIKÓW ZABUDOWAŃ GOSPODARCZYCH.

Akcja przesiedleńcza odbywa się zgodnie z planami regionalnymi. Najbardziej chłonne tereny województwa szczecińskiego przyjęły w tym okresie około 40% ogólnej liczby nowoosiedlających się, województwa olsztyńskiego około 30%, reszta osadników skierowana została na Ziemię Lubuską oraz do województw wrocławskiego i łódzkiego. Chłopi bezrolni i małorolni oraz nie posiadający inwentarza, korzystali z daleko idącej pomocy Państwa.

Z inwestycji roku bieżącego uruchomiono na zakup inwentarza żywego dla najbiedniejszych chłopskich kredytów w wysokości 541 milionów zł. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa ze swoich rezerw kredytowych z roku ubiegłego, przewidzianych dla gospodarstw parcelacyjnych, uruchomiło na ten cel 16 700 tysięcy zł. Najbiedniejsze rodziny nowoosiedleńców obarczone większą ilością dzieci, otrzymują zapomogi w zbożu i gotówce.

Ostatnio ogłoszona w Dzienniku Urzędowym uchwała Rady Ministrów o zmianie dekretu o podatkach komunalnych stworzy jeszcze bardziej dogodne warunki zagospodarowania mniej zagęszczonych terenów województw zachodnich. Uchwała ta przewiduje jeszcze dalsze zniżki w opodatkowaniu gospodarstw poparcelacyjnych, a nawet dla niezagospodarowanych gruntów, całkowite zwolnienia podatkowe na okres roku.

W bież. sezonie budowlanym przewiduje się przeprowadzenie w ramach ogólnopaństwowego planu inwestycyjnego, generalnego remontu 8900 zabudowań gospodarczych na Ziemiach Zachodnich, kosztem 1435 milionów zł. W województwie szczecińskim, na którym ześrodkowany jest główny kierunek przesiedleń, przeprowadzony zostanie remont 2772 zagrod kosztów 458 milionów zł, w województwie olsztyńskim przewiduje się generalne remonty w 2419 zagrodach, za sumę 385 mil. zł.

## Francja śle posiłki do Indochin

PARYŻ (PAP). 3 tysiące strzelców algerskich, wysłanych zostało z Oranu do Indochin, w celu wzmocnienia francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Obóz algerskich żołnierzy wywołał oburzenie wśród ludności. Komisja pracowników północno-afrykańskich, działająca w ramach federacji związków zawodowych okręgu paryskiego, ogłosiła komunikat, protestujący przeciwko wysłaniu żołnierzy afrykańskich na wojnę z ludem wietnamskim.

## Król Paweł i żona Tsaldarisa uprawiają przemysł

BUKARESZA (Telepress). Monarchofaszystowski minister spraw zagranicznych Constantin Tsaldaris, przywódca partii populistów, jest także zamieszany w wielki skandal walutowy, podobnie jak król grecki Paweł, minister Merkenizis oraz inni członkowie rządu. Doniosł o tym liberalny dziennik Sofulisa „Vima”, stwierdzając, że pani Nadzorca Tsaldarisa regularnie szmugluje waluty w walizkach dyplomatycznych.



Tsaldaris

## Amerykanie podróżują bez wiz

WASZYNGTON (Telepress). Obywatele USA nie będą już potrzebowali wiz na wjazd do krajów sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Już poprzednio kraje marshallowskie często musiały przyjmować przyjezdnych Amerykanów bez wiz wjazdowych, nie posiadając jednak tych samych przywilejów dla swoich obywateli.

## Polska i Rumunia protestują w Waszyngtonie przeciw utrudnieniom w zwrocie mienia zagrabionego przez hitlerowców

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 kwietnia br. ambasador Polski w Waszyngtonie Winiewicz złożył w departamencie stanu USA notę, dotyczącą zwrotu mienia obywateli polskich, którzy przebywali w Niemczech przed rokiem 1939.

W odpowiedzi na starania polskie,

które miały spowodować jak najszybsze odzyskanie własności polskiej, władze amerykańskie poczęły stosować taktykę ociągania się z ostatecznymi decyzjami. Niewyrażenie zgody na zwrot własności polskiej sprawiło, iż do dnia dzisiejszego zagrabiony przez hitlerowców majątek pozostaje w rękach niemieckich.

Tłumacząc swe postępowanie, władze amerykańskie oświadczyły, że własność polska stała się „sporna”, w następstwie konfiskat hitlerowskich. Tym samym uznawano bezprawne poścignięcia hitlerowskie w roku 1948. Władze strefy amerykańskiej wolały uznać stan wywołany przez ustawodawstwo niemieckie i działalność osławionej HTO, niż uczynić zadość słusznym żądaniom polskim.

Nota stwierdza, że w wypadku kontynuowania takiej praktyki, rząd polski zmuszony byłby obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za straty, jakie obywatele polscy już ponieśli lub mogliby ponieść w przyszłości, z racji niczym nieuzasadnionego stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych w wymienionej sprawie.

\*  
BUKARESZA (PAP). Agencja Radior podaje tekst noty rządu rumuńskiego, skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych, w której rząd Ludowej Republiki Rumuńskiej protestuje przeciwko faktowi, że Stany Zjednoczone czynią przeszkody w zwrocie zagrabionego przez hitlerowców mienia rumuńskiego, znajdującego się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Nota określa stanowisko władz amerykańskich w tej sprawie jako naruszenie postanowień traktatu pokojowego z Rumunią i obarcza odpowiedzialnością za to rząd Stanów Zjednoczonych.

# W okazałym pawilonie - interesujące eksponaty

## ZWIĄZEK RADZIECKI zaimponuje fabrykatami wszystkich działów przemysłu

Podobnie jak w ub. roku, pawilon radziecki stanie się niewątpliwie ośrodkiem szczególnego zainteresowania zwiedzających MTP. Ekipa inżynierów, jaka przybyła w ub. tygodniu do Poznania, przystąpiła do urządzania stoisk. Wnętrze pawilonu zapełnią skrzynie z eksponatami i olbrzymie maszyny. Na podstawionych wagonach obok pawilonu czekają inne towary na wyładowanie.

### Radzieccy kolchoźnicy u polskich chłopów

WARSZAWA (PAP). 6 bm. delegacja kolchoźników radzieckich odbyła wycieczkę do Płocka i okolic. Delegacji towarzyszyli m. in.: wiceminister rolnictwa i reform rolnych Tkaczów, przedstawiciel prezydium Rady Ministrów dyr. Skowroński, sekretarz generalny Z.S.Ch. Bodalski, członek KC PZPR dr Tepicht oraz sekretarz komitetu warszawskiego P.Z.P.R. — Matuszewski i Kotarski.

### Ślusarz Rolek osiągnął 400% nowej normy

WROCLAW (PAP). Ślusarz „Pafawag” Rolek Stanisław, aktywista Z. M. P., pobił dotychczasowe rekordy, osiągane przez młodocianych robotników w Pańs wewej Fabryce Wagonów. Wykonał on w ostatnich dniach 300% nowoustalonych norm przy produkcji krat okiennych do wagonów pocztowych. Dotychczas praca przy jednej kratce trwała 16 godzin. Przez wprowadzenie bardzo prostych ulepszeń technicznych, ob. Rolek wykonuje obecnie w tym samym czasie 6 krat okiennych. Przy wyrobieniu zawiasów, o długości 1 m, specjalizując się od dłuższego czasu w tym dziale produkcji Rolek osiągnął ostatnio 400% nowej normy.

### Przedstawiciele demokratycznej młodzieży z całego świata na naradzie F.P.O.S. w Poznaniu

Jak już donosiliśmy, w dniach 10 i 11 bm. odbywać się będzie w Poznaniu II Krajowa Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich. Początek obrad, które toczą się be-

### Pomyślne połowy na Bałtyku

GDYNIA (PAP). Wiosenny sezon połowów łososia rozwija się pomyślnie. Ostatnio łowi się dziennie przeciętnie od 25 — 30 sztuk na kuter. Śledź poławiany jest w ilościach od 300 do 500 kg dziennie, w rejonie Darłowa — Kołobrzeg. Dzienny połów szprot w tym samym rejonie wynosi od 800 do 1.000 kg. Połowy dorsza utrzymują się nadal na niezmiennym poziomie wydajności.

— A ty co za jeden i skąd wiesz o tym? — rzekł Speaight. — Co tu robisz razem z nim w tym wozie?  
— To mój znajomy...  
— Gdzie pracujesz?  
— U Jeffersona.  
— Nazwisko.  
— Ernie Lasham. Niechże się dowiem, o co tu chodzi?  
— Masz rachunek na kupno tego wozu, albo legitymację rejestracyjną?  
— Bishop trząsa głową, nie przestając z najwyższym prężeniem patrzeć na Franka.  
— Pokaż kartę! Masz przy sobie? — już niemal krzyknął do niego Prince.  
— No pokaż kartę wozu, jeżeli masz... no! — z kolei krzyknął Speaight. — Ten samochód został skradziony przed dwoma dniami...  
— Prince szarpał teraz Bishopa za ramię.  
— Ambroży! — Gadajże!...  
— Bishop przecząco trząsa głową: — Nie skradłem go... nie skradłem!...  
— Człowiek, który stał obok Prince'a, wziął go za ramię i rozkazującym głosem powiedział: — Wsiadaj z wozu! Pojedźcie z nami do komisariatu! Do głównej komendy!  
— O'key... pojedziemy... tam się wyjaśni! — mówił Prince, wsiadając z samochodu.  
— Ręce owego człowieka obmacały go wprawnym ruchem w poszukiwaniu broni.  
— Siadaj.  
— Prince posłusznie wszedł do sąsiedniego wozu, gdzie szofer wskazał mu tylne siedzenie.  
— Tam!  
— Gdy Prince siadł, Speaight wszedł za nim,

racją. Z frontu, na całą wysokość pawilonu, umieszczony zostanie napis „ZSRR”. Literę napisu będą wypukłe. Samą wieżę upekują czerwone flagi i ornamentacyjne draperie. W połowie wysokości wieży znajdują się godła 16 republik a nad nimi, w centralnym punkcie, olbrzymie godło Związku Radzieckiego. Innowacją będzie 4-piętrowa wieża zmontowana z kilkudziesięciu flag. Całość będzie w nocy od wewnątrz i zewnątrz iluminowana reflektorami.

Niemniej okazałe przedstawiać się będzie wnętrze pawilonu. Na oknach umieszczone będą efektowne, olbrzymie fotografie, wykonane w technicolorze. Wnętrze pawilonu, znacznie powiększone, zajmą ciekawe eksponaty. Obok wielu nowych szlifierek, tokarek, frezarek i innych maszyn ciężkiego przemysłu, Związek Radziecki pokaze maszyny drukarskie, kopalniane, maszyny do formowania odlewów hutniczych, do obróbki drzewa, specjalne maszyny do przetworstwa spożywczego itp. Ponadto zobaczymy elektrowozy do przewożenia węgla w kopal-

### Turystyczne atrakcje podczas Targów

Na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich uruchamia „Orbis” wygodne autokary, których 3-krotne w ciągu dnia kursy po Poznaniu i okolicy umożliwią przyjeźdźcom zwiedzanie najciekawszych zabytków Grodu Przemysławia i poznanie piękna Wielkopolski.

Przewiduje się również dalsze wycieczki i to: do Kórnika, gdzie mieści się jedyny w swoim rodzaju zbiór fundacji Zamoyskich, do Gniezna, pierwszej stolicy Polski, do Parku Nardo-

niach, generatory, motocykle, traktory, maszyny do pisania, aparaty kinowe i fotograficzne, maszyny obuwnicze, tekstylne i wiele, wiele innych. Bogato reprezentowane będą działy przemysłu gumowego, chemicznego oraz naftowego. Nie zabraknie również futer, zegarków, narzędzi chirurgicznych i mierniczych. Na wolnym terenie staną: olbrzymia wieża wiertnicza, maszyny rolnicze, autobusy, trolejbusy, autodźwig itp. Prace przy montażu wieży rozpoczęto w dniu wczorajszym.

Od dwóch dni trwają już prace przygotowawcze w hali Izby Przemysłowo-Handlowych oraz Izby Rzemieślniczych. W hali Izby Przemysłowo-Handlowych pomysłowy eksponat wystawi Centrala Prywatnego Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych. Pokaze ona nowoczesne budownictwo tzw. „stropu Hanzelawicza”.

Do pawilonu Ministerstwa Komunikacji przywieziono wczoraj kadłub samolotu, który znajdzie miejsce na tle efektownej szklanej ściany. W nowej hali Ciężkiego Przemysłu będziemy mogli podziwiać pomysły skonstruowaną suszarkę wełny.

Do Poznania nadeszło ostatnio 15 wagonów z Francji. Przywoziły one przeważnie samochody różnego typu. Nadeszły również dalsze wagony, dla stoiska Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

wego nad Jezioro Góreckie i do Biskupina. „Orbis” nosi się z zamiarem urzadzenia całodziennych wycieczki autokarem najstarszym historycznym szlakiem Piastów z Poznania przez Gniezno, Inowrocław i Mogilno do Kruszwicy, a stamtąd do Strzelna, gdzie niedawno odkryto niezwykle cenne zabytki architektury romańskiej z X wieku.

Atrakcją dla młodzieży szkolnej będzie zwiedzanie Ogrodu Zoologicznego i Palmiarni w Parku Wilsona.

Czynione są starania, aby umożliwić wycieczkom dostęp do niektórych zakładów przemysłowych i obiektów gospodarczych. Pomyślnie załatwiono już sprawę ulgowych biletów dla wycieczek do kin i teatrów. Dyrekcje teatrów poznańskich z Operą na czele przyrzekły „Orbisowi” pierwszeństwo w nabywaniu ulgowych biletów dla wycieczek.

### Gdy rozlegnie się gwizdek listonosza wiejskiego

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu przydzieliła listonoszom wiejskim gwizdki, celem umożliwienia im sygnalizowania przybycia do miejscowości w rejonach doręczeń. Ma to na celu skrócenie pobytu listonosza w rejonie. Adresaci, uprzedzeni gwizdaniem o jego przybyciu, będą na niego już oczekiwali, co pozwoli na szybkie doręczenie przesyłek, bez potrzeby poszukiwania poszczególnych odbiorców. W dobie oszczędności sprawność pracy odgrywa poważną rolę. Należy przypuszczać, że społeczeństwo z zadowoleniem przyjmie tę innowację.

### Komentarz dnia

## Pozytywna współpraca

Przeprowadzając w połowie ubiegłego roku w zachodnich Niemczech odrębną reformę walutową, Anglosasi spodziewali się, iż będą mogli w krótkim czasie z stref zachodnich uczynić kolonię gospodarczą a zarazem bazę wypadową dla swej polityki w Europie. Równocześnie z całkowitym podporządkowaniem sobie tej części Niemiec, przedstawiciele polityki imperialistycznej zamierzali osiągnąć także i drugi cel: gospodarcze zniszczenie strefy radzieckiej przez natychmiastowe odcięcie dowozu węgla, stali i szeregu innych surowców ważnych dla przemysłu wschodnio-niemieckiego.

Fakt, iż poważna część Niemców (obejmująca około jednej trzeciej obszaru i ludności tego kraju) weszła na drogę wielkich przemian społeczno-gospodarczych, które wyraziły się przede wszystkim w przeprowadzeniu reformy rolnej i stopniowej socjalizacji przemysłu, fakt, iż w tej wschodniej części Niemiec, po usunięciu władztwa junkrów i magnatów przemysłowych do głosu doszły i poczęły z każdym dniem potęgnić młode siły demokracji niemieckiej, fakt, iż obóz demokratyczny w Niemczech wschodnich rozpoczął gruntowną pracę nad reedukacją mas niemieckich i od początku stwierdził, iż głównym sojusznikiem w tym dążeniu do defaszyzacji i do demokratyzacji Niemiec jest z natury rzeczy Związek Radziecki i demokracje ludowe Europy — nie dawały spokoju liderom imperializmu zachodniego. Przemiany we wschodnich Niemczech krzyżowały bowiem podstawowy plan Anglosasów uczynienia z Niemiec bazy agresji na Europę wschodnią.

Wykonawcy polityki imperialistycznej niemieckiego obozu imperialistycznego, których siedzibą jest głównie kwatery gen. Clay'a, obawiali się nie bez racji, iż sukcesy towarzyszące szybkiemu przeprowadzeniu postępowych reform społeczno-gospodarczych, jak również demokratyzacji w strefie radzieckiej, budzić będą coraz żywszy od-

dźwięk w Niemczech zachodnich. Obawiali się również, że społeczeństwo zamieszkujące administrowane przez nich strefy domagać się będzie coraz głośniejszych samych praw, jakie przysługują obywatelom Saksonii, Turynii czy Brandenburgii. Realizacja tych reform równałaby się jednak pogrzebaniu anglosaskich zamierzeń wobec Niemiec i Niemców.

W sztabie amerykańskiej administracji okupacyjnej spodziewano się, że zastosowanie blokady gospodarczej wobec Niemiec wschodnich wywoła szereg tak wielkich trudności, iż rezultatem ich stanie się chaos i dezorganizacja gospodarstwa, które propaganda amerykańska będzie mogła skomentować jako kompromitujący rezultat „eksperymentów komunistycznej gospodarki”.

Jak pomyślano tak i uczyniono, jedynie rezultat był niezupełnie zgodny z przewidywaniami polityków imperialistycznych. Potęgniejący stale obóz demokracji niemieckiej szybko ocenił zagrożające niebezpieczeństwo i potrafił mu się przeciwstawić.

Ostatnie targi wiosenne w Lipsku dały niewątpliwie wyraz temu, iż przeprowadzona przez Amerykanów blokada gospodarcza Niemiec wschodnich nie wpłynęła w żadnym stopniu na normalny rozwój pokojowej gospodarki strefy radzieckiej. Produkcja fabryk niemieckich w tej strefie służy nie tylko zbliznieniu ran wojennych samych Niemiec i stopniowemu podnoszeniu się bardzo dotychczas niskiej stopy życiowej ludności, ale sprzyja także odbudowie gospodarczej tych krajów, które pod okupacją hitlerowską najbardziej ucierpiały.

Współpraca gospodarstwa wschodnich Niemiec i krajów demokracji ludowej daje nie tylko obustronne ekonomiczne korzyści. Stanowi ona także jeden z podstawowych elementów demokratyzacji Niemiec, a co za tym idzie, jest poważnym wkładem w dzieło pokoju.

M. T. Zarzycki

## Wybory do władz Ligi Morskiej

Liga Morska stoi obecnie w przededniu walnych zjazdów powiatowych, które mają wyłonić nowe składy zarządów i nadać organizacji odpowiedni kierunek pracy dla rozwoju Polski Demokratycznej.

Liga Morska realizuje swoje programowe i statutowe cele według nakreślonego rocznego planu pracy, poddanego szczegółowej analizie na podstawie wyników i osiągnięć a również i niedociągnięć w działalności organizacji w roku 1948. Zerwano z reakcyjnymi tendencjami nawrotu do tradycji i metod przedwojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej, usuwając jednocześnie z szeregów Ligi Morskiej ich nosicieli. Opracowano demokratyczne podstawy ideowe L. M., wytyczono zadania, ustalono środki realizacji, które pozwalają Lidze Morskiej na wzięcie czynnego udziału w mobilizacji społeczeństwa dla wykonania wielkiego planu morskiego — części ogólnonarodowego planu gospodarczego.

Jako naczelne zadania na rok 1949 postawiła sobie Liga Morska: mobilizację opinii publicznej, wysiłku społecznego i społecznych środków materialnych dla przedterminowego wykonania trzyletniego planu morskiego, pobudzenie i popieranie współzawodnictwa pracy we wszystkich gałęziach gospodarki morskiej; zaznajomienie społeczeństwa z czteroletnimi osiągnię-

ciami naszej gospodarki morskiej; uświadamianie społeczeństwa o nierozzerwalności ziem nadmorskich i gospodarki morskiej z resztą kraju i ogólną gospodarką narodową; pogłębianie przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajami Demokracji Ludowej ze szczególnym uwzględnieniem popularyzacji wzajemnych stosunków handlowych, wymiany usług portowych i żeglugowych, rozwojem floty i rybołówstwa.

Te programowe zadania Ligi Morskiej wymagają nie tylko wzmoczonego wysiłku, lecz także zwiększenia kadr aktywistów ligowych. W zbliżających się wyborach do zarządów obwodowych oraz zarządu okręgowego Ligi Morskiej winni wziąć udział wszyscy aktywiści ligowi. Przy czynnym poparciu mas pracujących, Liga Morska realizować będzie swoje szczytne hasła i zadania.

St. K.

### 5000 statek w porcie szczecińskim

SZCZECIN (PAP). Do Szczecina wpłynął 5-tysięczny statek w okresie 3-letniej pracy portu. Statkiem tym jest nowoczesny motorowiec szwedzki „Dragon”.



trzymając ręce w kieszeniach. Trzeci mężczyzna został przy Ambroży.  
— Gotowe! — zawołał Speaight. Wóz szybko ruszył naprzód. Wszystko razem trwało nie dłużej, niż minutę.  
— Prince siedział nieruchomo, czując ogromne wzburzenie. Wszystko jedno, czy było za co, czy też nie — sam fakt aresztowania był nieprzyjemny. I przy tym wszystko odbyło się tak szybko, nieoczekiwanie.  
— Załóżmy się o cygare, żeście się pomylili! — powiedział naraz do Speaight'a.  
— Nie strugaj wariata! — Siedź cicho i nie ruszaj się!  
— Prince zacisnął usta i milczał. „Jakiś twardy facet” — myślał. Ten drugi też był niczego sobie chłopisko... „Takich właśnie dobierają na policjantów!” Spojrzył przez okno za siebie. Mgła, jak gdyby rozwiła się nieco. Można było dostrzec światła wozu Bishopa, który jechał za nimi. Pomyślał przez chwilę o tym, w jakie tarapaty wpakował się, jeżeli wóz został istotnie skradziony. Jak się z tego wypląta?... To nie będzie ta-

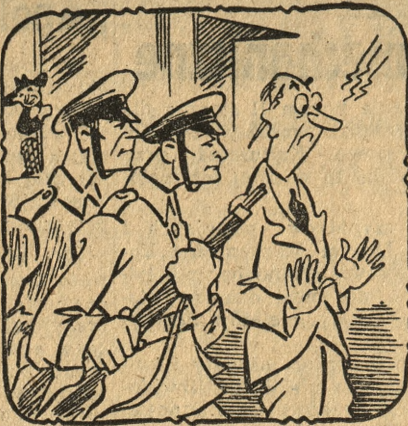
kie łatwe. Po pierwsze, co, jako biały, robił w wozie razem z Murzynem? To zawsze nasuwa podejrzenia. „Ależ Ambroży na pewno nie jest złodziejem” — usiłował uspokoić sam siebie. Różni trafiali się towarzysze — ale złodziei samochodów na pewno w partii nie było... Musi na gwałt wymyślić jakiś powód, dla którego znalazł się w wozie z Murzynem... Na pewno będą go o to pytać. Mogłoby powiedzieć, że zna go z fabryki, gdzie pracuje i miał zamiar kupić ten wóz... Czy Ambroży nie ma przypadkiem przy sobie swojej legitymacji partyjnej? Pokrzyżowało by to wszystkie tłumaczenia się...  
Szybko i w milczeniu jechali przed siebie. Zwrócił uwagę na to, że samochód był marki Jefferson Motors. Nie słyszał dotychczas o tym, by policja używała tych wozów. Siedział oto, nie ruszając się, patrząc przed siebie i usiłując zorientować się, gdzie są. Nie było to łatwe.  
Zatrzymywali się przy sygnałach ulicznych, albo pedzili naprzód tuż przy chodniku. Naraz wyjechali z alei Woodward i zatrzymali się przed czerwonym sygnałem. Można było zorien-

tować się już w którym miejscu znajdują się. Okazało się, że znacznie dalej, aniżeli przypuszczali. Obliczył mniej więcej, że droga do komisariatu nie powinna była trwać dłużej, niż kwadrans. Nie miał pojęcia jak długo tam zostanie — może zatrzymają go przez noc. Właśnie teraz żałował najbardziej, że nie ma w domu telefonu. A może ten bar na rogu będzie jeszcze otwarty i będzie mógł powiadomić Betsy...  
Światło sygnału zmieniło się na zielone. Samochód znów szybko pomknął, skręcając na prawo. Zastanowiła go ta okoliczność — komisariat policji znajdował się przecież gdzie indziej. Dlaczego skręcili na prawo? Spojrzył na Speaight'a, jak gdyby pytając go wzrokiem. Ale gdy przyjrzał się twarzy tego człowieka i wyrazowi jego oczu, uczuł gwałtowny niepokój, nie zdając sobie nawet jeszcze sprawy dokładnie dlaczego. Oczy Speaight'a też były wpatnione w niego. Patrzyły podejrzliwie, a pozycja, w której siedział, wyrażała czujność i jak gdyby gotowość do natychmiastowej reakcji.  
Nagle wraz z uczuciem ostrego bólu, coś błysnęło w umyśle Prince'a. Gorąca fala uderzyła do głowy. Obejrzał się za siebie i przez tylne okienko samochodu zobaczył, że samochód Bishopa nie jedzie za nimi. Owrócił się, przyjrzał się białemu karkowi kierowcy — nie był w stanie zebrać myśli. Coś się przewało w głowie — jeszcze niewyraźne, jeszcze beładne. I oto naraz wraz z falą nieopisanego przerażenia, zrodziła się w nim świadomość: porwana go! Ci ludzie byli z bojówki antyzwiązkowej! Historia ze skradzionym samochodem była podstępem!  
(Ciąg dalszy nastąpi)



na sobotę, 9 kwietnia 1949 r.

8.05 Audycja dla kobiet pt. „W izbie dworcowej” z Gdańska; 8.30 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 9.15 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 9.30 Wszelchnia radio-wa; 12.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Falakówna (sopran), Zdzisław Jahnke (skrzypce), Hieronim Szperka (akomp.); 12.45 Audycja dla wsi z W-wy; 13.00 „Kajędoskop muzyczny” w opr. Mariana Obsta; 13.30 „Z ruchu spółdzielczego”; 13.35 Kwadrans muzyki kameralnej; 13.50 ZMP przed mikrofonem; 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.20 Pogadanka pt. „W walce o pokój” w głos Stanisław Strugarek; 14.30 IV audycja z cyklu „Historia orkiestry” w opr. Stefana Siedzińskiego; 15.10 „Zwiedzamy warsztaty pracy”; 15.30 „Opowieść o księciu Gottrydzie” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.15 Rozmowa Marii Karasiówny z młodzieżą na temat Kongresu Pokoju; 16.30 Audycja świetlicowa; 16.45 „Przy sonocie po rooocie” — z Raciborza; 18.15 Koncert Ludowej Kapeli Rozgłośni Warszawskiej; 18.45 Audycja Komisji Centralnej Związków Zawodowych; 19.00 Wieczór mickiewiczowski; 19.30 Trio Brahmsa C-dur op. 87; 20.50 „Wyzwolenie Gdyni i Gdańska” — pogadanka; 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.45 „Szczęśliwa wygrana” — słuchawisko; 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 Felieton pt. „Współpraca polsko-rosyjska w okresie powstania styczniowego”, w opr. Stanisława Zukowskiego.



Lecz przy drzwiach zaczekam chwilę,  
Kto hałasuje czyni tyle?  
Nasz redaktor nie w humorze.  
Milicjanci? O tej porze?

— Ktoś przed chwilą był w redakcji,  
Poczęstował się kolacją.  
Papierosów kilka spalił,  
I z pokoju się oddalił.

— To jest skandal jakich mało.  
Mój samochód mi skr-dziono.  
Milicjantów dwóch spogląda  
Z twarzą wielce zasepioną.

## „Drogi w Polsce”

Nakładem Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi ukazała się praca Władysława Kaczmarka pt. „Drogi w Polsce” — zarys geograficzno-gospodarczy.

W pracy „Drogi w Polsce” autor w dostępnym sposobie zaznacza ze znaczeniem dróg w gospodarce narodowej, z niedomaganiem i potrzebami naszej sieci drogowej oraz z możliwościami i trudnościami zaspokojenia tych potrzeb.

Po przeczytaniu tej pracy każdy, nie znający bliżej sprawy drogowej w Polsce, a interesujący się tym zagadnieniem, może wyrobić sobie dość jasny pogląd na całokształt zagadnienia i ustosunkować się doń należycie.

GRZEGORZ JASZUNSKI

# Z notatnika korespondenta USA

## Przywilej dla szpiegów

Posługiwanie się wywiadem jest dość powszechne w stosunkach międzynarodowych. Jak dotychczas jednak żadne państwo nie chełpiło się posiadaniem szpiegów i nie przyznawało im specjalnych przywilejów. Stany Zjednoczone widocznie mają obecnie zamiar zmienić ten stosunek do szpiegów, oczywiście — do własnych szpiegów.

Komisja spraw wojskowych Izby Reprezentantów uchwaliła ostatnio oryginalny projekt ustawy. Zgodnie z tą ustawą (cytuje oficjalny komunikat) „Central Intelligence Agency może zaofiarować obronę przez zamieszkanie w USA tym cudzoziemcom, którzy ryzykują życiem, udzielając pomocy amerykańskiemu agentom za granicą”.

Spróbuję przetłumaczyć ten komunikat Associated Press na język bardziej zrozumiały. „Central Intelligence Agency” nie ma nic wspólnego z inteligencją, jakby mógł pomyśleć człowiek nie znający angielskiego. Jest to po prostu centralna agencja wywiadu USA. „Obrona przez zamieszkanie w USA” — oznacza wpuszczenie do Stanów Zjednoczonych poza przepisami imigracyjnymi. „Cudzoziemcy, którzy ryzykują życiem” itd — oznacza obywateli zagranicznych, specjalnie zasłużonych z punktu widzenia wywiadu amer. Słowa „udzielając pomocy amerykańskiemu agentom” chyba nie wymagają wyjaśnienia.

Ustawa przewiduje, że liczba tego rodzaju „pomocników szpiegów” czy szpiegów nie może przekroczyć 100 (stu) osób rocznie. Jak widzimy, wywiad amerykański jest szeroko rozbudowany.

## Wolność nauki

Przed kilku miesiącami w Związku Radzieckim odbywała się publiczna dyskusja uczonych na temat genetyki. Zwolennicy szkoły prof. Trofima Łysenka krytykowali jego przeciwników, ci się bronili. Centralny Komitet WKP(b) wypowiedział się za słusnością poglądów prof. Łysenka, ucznia synnego Miczurina.

Amerykańska prasa poświęciła wówczas wiele miejsca tej dyskusji, wykozystując ją jako oręż w prowadzonej

nieustannie hecy antyradzieckiej. Władzie — pisały gazety amerykańskie — w ZSRR nie ma wolności nauki, „nie wolno” tam krytykować poglądów prof. Łysenka. A u nas — to znaczy w Stanach Zjednoczonych — wolno głosić wszelkie poglądy, u nas jest wolność nauki.

O wolności nauki w rozumieniu amerykańskim przekonano się ostatnio trzech profesorów uniwersytetu w stanie Waszyngton, którzy zostali zwolnieni ze stanowisk „za poglądy komunistyczne”. Jeszcze bardziej jaskrawy jest przykład prof. dr. Ralpa Spitzera z uniwersytetu stanu Oregon. Prof. Spitzer w ostatnich dniach utracił swoje stanowisko „za popieranie poglądów genetycznych prof. Trofima Łysenka” w artykule, ogłoszonym w naukowym czasopiśmie. Tak wygląda „wolność nauki” w USA.

## Sprawa Remingtona

Mam na myśli nie popularną firmę maszyn do pisania Remington, lecz konkretnego pana Williama Waltera Remingtona, wyższego urzędnika ministerstwa handlu USA. Przed pół rokiem p. Remington nagle znalazł się na pierwszych stronach amerykańskich gazet. Słynna wówczas, a dziś już prawie zapomniana Elżbieta Bentley, „blond bestia”, „królowa szpiegów” itd. — oskarżyła go, że był jej współpracownikiem za czasów jej rzekomej „służby dla Sowietów”.

W ciągu następnych 6 miesięcy Elżbieta Bentley skompromitowała się do reszty i wołała schronić się w klasztorze katolickim. Przeciwko Remingtonowi trwała dochodzenie. Obecnie ogłoszono wynik długiego i wyczerpującego śledztwa: ustalono, że zarządy Bentley przeciwko Remingtonowi, są całkowicie bezpodstawne. Remington wrócił do pracy w ministerstwie handlu. Dostał pobory za minionych 6 miesięcy. Prowadzi przeciw Bentley sprawę o odszkodowanie za zniesławienie.

Ale reżyserem „pięknej” Elżbiety to nie szkodzi. Przed pół rokiem wywołała omi wielką histerię w USA, oskarżając Remingtona i innych wyższych urzędników z czasów Roosevelta o działalność na rzecz ZSRR. Cel został osiągnięty. A o powrocie Remingtona do pracy wiedzieć będą co najwyżej jego rodzina, najbliżsi współpracownicy i przyjaciele.

## Odpowiadamy Czytelnikom

Abonentka „Głosu Wielkopolskiego”. — Dla wykorzystania przesłanej nam wiadomości prosimy o podanie nam swego nazwiska i adresu. O wypadku tym zresztą może Pani zamełdować na posterunku M. O.

Lokatorzy Jarochowskiego nr 8. — Tow. Opieki nad Zwierzętami istnieje w Poznaniu. Należy więc je bezpośrednio poinformować o wspomnianych wypadkach. Bliższych informacji może udzielić Zarząd Ogrodu Zoologicznego.



## Pierwszy występ pływaków węgierskich

W Warszawie odbyły się zawody pływackie, między przybyłą do Polski na zaproszenie ZS „Gwardia”, drużyną pływacką milicji budapeszteńskiej a reprezentacją Warszawy.

Oprócz czołowych pływaków stołecznych w zespole warszawskim startowali: zawodnik „Gwardii — Wisły” Ciężki, i Marek z BBTB. Zawody nie były punktowane. Goście węgierscy wręczyli Polakom Związkowi Pływackiemu dar w postaci kilkudziesięciu kostiumów pływackich oraz piłkę do gry w waterpolo. Pływacy węgierscy, przewyższali młodych zawodników polskich w stylu dowolnym, natomiast w

stylu klasycznym lepsi byli gospodarze, którzy wygrali również sztafety.

Wyniki techniczne:  
100 m. st. dow.: 1) Kalman (Budapeszt) 1:06.6, 2) Marasek (W-wa) 1:08.4, 3) Ferkovics (Bud.) 1:11.6.  
200 m. st. klas.: 1) Jakusko (W-wa) 3:09.6, 2) Szymanowski (W-wa) 3:11.4, 3) Meri (Bud.) 3:16.9.  
100 m. styl. motyl: 1) Zelman (W-wa) 1:20.8, 2) Marek (W-wa), 1:21.6, 3) Barocsi (Bud.) 1:25.4.  
200 m. styl. dow.: 1) Udvary (Bud.) 2:30.0, 2) Ludwikowski (W-wa) 2:33.4, 3) Ciężki (W-wa) 2:35.8.  
4x200 m. styl. dow.: 1) Warszawa 10:29.0, 2) Milicja (Budapeszt) 10:34.4.  
Sztafeta waterpolistów 5x50 m. st. dow.: 1) Warszawa 2:35.0, 2) Milicja Bud. 2:41.4.  
W meczu piłki wodnej wygrali goście w stosunku 7:4.

## KOMUNIKATY SPORTOWE

K. S. Związkowiec — Posnania zawiadamia członków klubów ZSKS „Posnania”, ZKS „Drukarz” oraz K. S. „Czarni”, że walne zebranie Klubu odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 17.30 w salce Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego przy ul. Działynskich 10.

ZKK Poznań — Sekcja lekkoatletyczna zawiadamia wszystkich członków, że treningi sekcji odbywają się co tydzień w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 18.00 do 20.00 na boisku ZKK w Dębcu pod kier. mgr. Hoffmana. Obecność wszystkich zawodników sekcji lekkoatletycznej na treningach jest obowiązkiem.

**POŻYWNYM · SMACZNYM  
i TANIM POSIŁKIEM  
jest polewka  
PIWA**

## PRZEPIS na zupę piwną

1 1/2 litr piwa zagotować pod przykryciem aby nie zwietrzało i zaprawić 0.5 litr. kwaśnej śmietany, którą rozbić z 1/2 łyżki mąki zagotować i usypać cukru do smaku. Podawać z pokrajnym w kostkę białym serem (twarogiem).

4b-42

## Mistrzowie pięściarcey Moskwy

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa bokserskie miasta, w których uczestniczyło około 500 czołowych pięściarzy stolicy ZSRR. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli: w wadze muszej Bułakow, w koguciej Awdziejew, w piórkowej Liubimow, w lekkiej, Mulin, po nieoczekiwanym zwycięstwie nad Greinerem, wielokrotnym mistrzem i reprezentantem ZSRR, w półśredniej po raz 13 Szczerbakow, w średniej Silczew, w półciężkiej najmłodszy z 7 braci Gennadi Szczerbakow, w ciężkiej Pierow.

Komedia salonowa Aleksandra Fredry pt. „Mąż i żona” należy niewątpliwie do rzędu arcydzieł naszej literatury.

Na przestrzeni 120 mniej więcej lat, jakie dzieła nas od chwili jej powstania wywoływała ona ożywioną polemikę w świecie literackim. Niemoralność i powierzchnowe traktowanie małżeństwa oraz brak wyższej ideologii zarzucały jej między in. Wincenty Pol, Seweryn Goszczyński i inni, ale już po kilkunastu latach Lucjan Siemiński odnajduje w „Mężu i żonie” głęboko i wnikliwie przeanalizowane charaktery ludzkie. Sprzeczne sądy się mnożą; prof. E. Kucharski dopatruje się w komedii satyry na współczesne Fredrze środowisko, Boy zaś gloryfikacji erotyki i tak dalej. Niewątpliwie wszyscy wymienieni mają po trochu rację, do wodzi to tylko o istnieniu szerokiego wachlarza zagadnień uchwyconych przez pisarza, będącego tylko obiektywnym obserwatorem różnorodnych przejawów otaczającej go rzeczywistości.

Wydaje się nam, że dopatrywanie się takich czy innych tendencji poszukiwań moralizatorskich itp. wynikło w tym wypadku raczej ze zwykłej u publicystów skłonności do teoretyzowania, w rzeczywistości zaś młodociany podówczas Fredro odmalował po prostu obrazek obyczajowy epoki Księstwa Warszawskiego. I raczej epoka, zgłębiona moralna i hipokryzja jej sfaucuzujących przedstawicieli ze

EUGENIUSZ MORSKI

# »MAŻ I ŻONA« FREDRY

## w Teatrze Polskim

Naszym zdaniem nie należało się bać tego wydziewki i ewentualnego zgorzelenia — jakie sztuka mogłaby wywołać w naszym społeczeństwie. Zgorzelyby się i przejęłyby tym naprawdę tylko stare mieszczańskie kwoki, ale te i tak to uczynią, bo cóż innego mają do roboty.

Piszemy to dlatego że prawdopodobnie właśnie ta obawa przed zgorzeleniem, przed bezkompromisowym realizmem Fredry stała się powodem nieporozumienia, które odbiło się ujemnie na poznańskim przedstawieniu „Męża i żony”.

Chodzi mianowicie o to, że reżyser Stefan Drewnicz, który poza tym bardzo starannie i z dużym wyczuciem historycznym wyreżyserował tę sztukę, chcąc prawdopodobnie uniknąć zbyt jaskrawego negatywnego wydziewki moralnego wyinscenizował „Męża i żonę” wyraźnie w stylu rokoka, przez co oczywiście ucierpiała klasyczna całość utworu w tym sensie, że wszystkie sytuacje i postacie znalazły się jakby za mgłą.

Psychologia bohaterów stała się niezrozumiała, pojawiły się akcenty sentymentalne, miłości nabrały głębi uczuć, uczucia zaś nie znalazły podbudowy psychologicznej i przez to zawisły w próżni. Rzeczy konkretne nabrały charakteru abstrakcyjnego i ostrość point została przytępiona. Wszystko to razem utrudniało niesłychanie grę aktorom zmuszonym do odtwarzania afektowanych postaci. Świetna jak zwykle Zofia Barwińska (Elwira), którą po rocznej chyba nieobecności znów z radością powitaliśmy na scenie poznańskiej, zrobiła wszystko co można było w tych warunkach zrobić. W pełnych ekspresji i wyrazu scenach pogłębiła rolę w duchu stylu narzuconego przez reżyserię i właśnie dzięki swej aktorskiej konsekwencji doprowadziła poszczególne pointy sytuacyjne do momentów o nazbyt silnym napięciu dramatycznym nie znajdujących literackiego uzasadnienia w sztuce. Jest to przykład, w którym właśnie dobra i logiczna gra aktorska podkreśla niesłuszność pewnych założeń inscenizacyjnych. Jeszcze jaskrawiej zjawisko to wystąpiło w wypadku Krystyny

Wodnickiej, grającej rolę Justysi, po raz pierwszy występującej na deskach Teatru Polskiego, młodej utalentowanej aktorki. Sprytna subretka intrygantka, doskonała uczennica swej wychowawczyni Elwiry, w inscenizacji poznańskiej stała się naiwną sentymentalną trzpiotką, która bodajże jedynie przez lekkomyślność spłatała szereg kawałów i wplątała się w intrygę czworokąta rodzinnego (Hrabia Waclaw — Elwira żona — Alferd kochanek żony i adorator Justysi i wreszcie Justysia uwodzająca Hrabiego i kokietująca Alfreda).

Analogicznie jak w wypadku Barwińskiej tak i tutaj naiwno-sentymentalna narzucona Justysi rola wisiła w powietrzu.

Jedynie dzięki dużej ekspresji i wyczuciu psychologicznemu kreowanej postaci Wodnicka uniknęła dłużyzni i monotonii na jaką naraziła te rolę zmieniając jej literackiego charakteru. Mimika i temperament Wodnickiej ratowały sytuację, ale nie mogły całkowicie postawić sceniczną rolę postaci. W każdym razie w zakresie możliwości aktorskich zrobione było wszystko co można było zrobić.

Równie dobrym był Lech Stepowski jako Hrabia Waclaw grający z subtelną wnikliwością i umiarem. Nieco słabiej wypadł Przemysław Zieliński, który niepotrzebnie miejscami był przesadnie egzaltowany. Przystylizowane dekoracje uzupełniały pozytywnie na ogół udaną całość przedstawienia.